

sygn. akt IX Ka 445/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Rafał Sadowski

Sędziowie : SO Aleksandra Nowicka

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Grażyny Roszkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r.

sprawy S. Ś.

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i z art. 280 § 1 kk w zb.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 14 maja 2013 r. sygn. akt II K 217/09

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście

bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw.

J. K. kwotę 516,60-, zł. (pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy) brutto tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 445/13

UZASADNIENIE

S. Ś. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 26 sierpnia 2005 r. w T. w barze (...) przy ul. (...) działając wspólnie i porozumieniu z M. K. i M. G. dokonał rozboju na osobie M. D. w ten sposób, że po uprzednim użyciu wobec niej miotacza gazu i przewróceniu na podłogę zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) wartości 400 zł na jej szkodę oraz pieniądze w kwocie 1028,89 zł oraz papierosy różnych marek tj. mienie o łącznej wartości 1930,90 zł na szkodę E. B. - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk**

II. w dniu 27 sierpnia 2005 r. w T. w sklepie spożywczym (...) przy ul. (...) działając wspólnie i porozumieniu z M. K. i M. G. dokonał rozboju na osobie Z. L. w ten sposób, że po uprzednim użyciu wobec niej miotacza gazu i uderzeniu ręką w twarz i przewróceniu powodując u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia przedramienia prawego oraz obu kończyn dolnych i pleców, otarcia naskórka podudzia lewego i przekrwienia spojówek obu gałek ocznych skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni po czym zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1100 zł na szkodę Z. S. (1) - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk w zb. z art. 157 par. 2 kk w zw. z art. 11 par. 2 kk**

III. w dniu 29 sierpnia 2005 r. w T. w sklepie spożywczo – przemysłowym przy ul. (...) działając wspólnie i porozumieniu z M. K. i M. G. dokonał rozboju na osobie L. S. w ten sposób, że po uprzednim użyciu wobec niej miotacza gazu, przytrzymaniu i wepchnięciu na zaplecze zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 550 zł, 11 kart telefonicznych (...), (...)i (...) tj. mienie o łącznej wartości 750 zł na szkodę Z. S. (2) - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk**

IV. w dniu 4 września 2005 . w T. w sklepie spożywczym (...)przy ul. (...) działając wspólnie i porozumieniu z M. K. i M. G. dokonał rozboju na osobie E. W. w ten sposób, że po uprzednim użyciu wobec niej miotacza gazu zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 600 zł na szkodę T. W. - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk**

V. w dniu 9 września 2005 r. w miejscowości Ś. gm. Ł. w sklepie spożywczo – przemysłowym działając wspólnie i porozumieniu z M. G., M. K. i P. C. dokonał rozboju na osobie N. W. w ten sposób, że po uprzednim zamknięciu drzwi użył wobec niej miotacza gazu, po czym zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 300 zł, 30 paczek papierosów różnych marek i 4 butelki piwa tj. mienie o łącznej wartości 500 zł na szkodę wyżej wymienionej - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk**

VI. w dniu 16 września 2005 r. w T. w sklepie spożywczym (...)przy ul. (...) działając wspólnie i porozumieniu z M. K. i P. C. dokonał rozboju na osobie K. R. w ten sposób, że po uprzednim zamknięciu drzwi użył wobec niej miotacza gazu, po czym zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) wartości 300 zł na szkodę w/w oraz pieniądze w kwocie 400 złotych na szkodę M. W. - **tj. o przestępstwo z art. 280 par. 1 kk**

Wyrokiem z dnia 14 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 217/09, uznał oskarżonego:

- za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach I, III, IV, V, VI aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, że czyny te stanowią ciąg przestępstw z art. 280 § 1 kk i za to, na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk, wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności

- za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu opisanego w punkcie II, tj. występku z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk i w zw. z art. 11§ 2 kk i za to, na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z 11 § 3 kk, wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 86 § 1 kk i art. 91 § 2 kk połączył w/w kary i wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, zaliczając na mocy art. 63 § 1 kk, na jej poczet areszt tymczasowy od 20 września 2005 r. do 3 lipca 2006 r.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adw. J. K. 2435, 40 złotych brutto tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od opłaty i kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku:

-Art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 167 kpk i art. 410 kpk poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających z pominięciem dowodów przemawiających na jego korzyść, a także rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść, w szczególności poprzez uznanie oskarżonego za winnego

mimo, że zgromadzony materiał dowodowy zawierający wiele luk i istotnych sprzeczności, w ramach którego głównym dowodem są odwołane na rozprawie wyjaśnienia współoskarżonego nie pozwala na sformułowanie takiego wniosku, nieuwzględnienie zeznań pokrzywdzonych i świadków z których nie wynika by oskarżony brał udział w napadach i przyjęcie jako dowodu obciążającego ekspertyzy daktyloskopijnej w sytuacji, gdy oskarżony zeznał, że wielokrotnie przebywał w barze jako klient

-Art. 171 § 7 kpk poprzez przyjęcie za dowód wyjaśnień, które M. K. złożył w stanie odurzenia środkami narkotycznymi

W oparciu o powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenia go w całości i przekazania sprawy sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie wywodził, że przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, niekorzystne dla oskarżonego ustalenia, poczynione zostały z naruszeniem obowiązujących w procesie karnym reguł gromadzenia i oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób uprawniony uznał, że oskarżony dopuścił się sześciu zarzucanych mu rozbojów. Z pisemnych motywów orzeczenia wynika, że sąd orzekający wnikliwie ocenił wszystkie zakwestionowane w apelacji dowody, uzasadniając w sposób logiczny i przekonujący swoje stanowisko w przedmiocie oceny wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich. Po dokonaniu starannej analizy relacji M. K. pod kątem tego, czy nie pomawia on oskarżonego, odwołując się do kryteriów relewantnych z punktu widzenia art. 7 kpk, sąd meriti szczegółowo wyjaśnił nie tylko dlaczego jego niekorzystne dla oskarżonego i później odwołane wyjaśnienia uznać należało za zgodne z prawdą, ale dlaczego rozpatrywane we wzajemnym powiązaniu z pozostałymi dowodami pozwalały one na przełamanie domniemania niewinności przysługującego oskarżonemu. Ocena dowodów została dokonana z uwzględnieniem reguł określonych w art. 4 i 7 kpk, była zgodna z doświadczeniem życiowym, nie zawierała też błędów natury logicznej - wobec czego sąd odwoławczy w pełni ją podzielił, aprobując dokonane na jej podstawie ustalenia.

Apelujący nie podniósł żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie ją podważyć.

Skarżący nie wykazał w szczególności, by sąd naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, przyjmując za podstawę wyroku wskazujące na to, że oskarżony brał aktywny udział w napadach relacje, które M. K. konsekwentnie podtrzymywał podczas przesłuchań na etapie postępowania przygotowawczego.

To, że M. K. odwołał je przed sądem nie eliminowało ich z materiału dowodowego, wykluczając automatycznie poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych. Sąd, zgodnie z ciężącym na nim obowiązkiem, poddał je wnikliwej analizie i dostrzegając, że korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, doszedł do słusznego wniosku, że to one, a nie podtrzymane przez niego, gdy występował w charakterze świadka, wyjaśnienia złożone przed sądem w trakcie poprzedniego rozpoznania sprawy, w których zaprzeczył temu, by popełnił z oskarżonym jakiegokolwiek przestępstwa, były zgodne z prawdą.

Oskarżony nie potrafił wiarygodnie wyjaśnić, dlaczego podczas postępowania przygotowawczego złożył wyjaśnienia, w których przyznając się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw m.in. wraz z oskarżonym, ujawnił jaką rolę odegrał w nich oskarżony. Obecnie twierdził, że w postępowaniu, w którym otwarta była kwestia jego odpowiedzialności za rozboje, uważał on za istotne jedynie to, by powiedzieć prawdę przed sądem. Wcześniej wskazywał zaś, że składając niekorzystne dla oskarżonego wyjaśnienia mógł być jeszcze pod wpływem narkotyków, które będąc osobą uzależnioną codziennie zażywał. Zgromadzone dowody nie wskazują jednak na to, by wówczas M. K. rzeczywiście znajdował się w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi, bądź zaburzającym zdolność odtwarzania spostrzeżeń. Spekulacje na temat tego, że nie da się wykluczyć, że narkotyki, które regularnie zażywa, mogły wypaczyć jego relacje procesowe, w które wdaje się obrońca, mają w realiach sprawy charakter całkowicie dowolny. Znamiennym jest, że ani podczas pierwszego, ani kolejnych przesłuchań, które odbyły się w postępowaniu przygotowawczym, M. K. nie

wspominał nie o tym, że zażył narkotyki zanim został zatrzymany dnia 20 września 2009 r. (k. 424). Obciążające oskarżonego wyjaśnienia złożył on po raz pierwszy w czasie przesłuchania, które miało miejsce po 12 godzinach od zatrzymania w dniu 21 września 2009 r. (k. 451) i później podtrzymał je w całości bez żadnych zastrzeżeń w trakcie kolejnych przesłuchań przed prokuratorem i sądem, które odbyły się dopiero w dniu następnym, w tym m.in. w trakcie posiedzenia, którego przedmiotem była ważka kwestia jego ewentualnego tymczasowego aresztowania. Szczegółowa analiza ich treści w kontekście pozostałych dowodów nie tylko nie przemawia za tym, że oskarżony jedynie dlatego został zaliczony przez M. K. do grona współuczestników napadów, że podczas przesłuchania nie był on w stanie wiernie odtworzyć okoliczności inkryminowanych zdarzeń, ale wręcz pozwala zdecydowanie wykluczyć to, że został on wskazany jako sprawca przez pomyłkę. Te nieograniczające się do lakonicznego przyznania się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw wspólnie m.in. z oskarżonym, lecz zawierające szczegółowe opisy wielu okoliczności, które mogły być znane tylko uczestnikom napadów, wyjaśnienia korespondowały wszak z zeznaniami poszczególnych pokrzywdzonych, które co do zasady podobnie przedstawiły okoliczności rozbojów. Co więcej, N. W., Z. L. i M. D. rozpoznały go jako jednego ze sprawców. Również i pozostałe dowody, jak opinie daktyloskopijne, dokumentacja fotograficzna, potwierdzały przedstawiony przez niego opis przebiegu wydarzeń. Skoro M. K. wiernie opisał pozostałe okoliczności poszczególnych zająć niezrozumiałym jest dlaczego akurat co do tej kluczowej dla orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego i nie mającej marginalnego znaczenia w przebiegu zdarzeń okoliczności, jak jego współudział w przestępstwach, miały się pomylić?

Okoliczność, że pokrzywdzone nie zidentyfikowały oskarżonego jako sprawcy - wbrew temu, co twierdził skarżący - nie mogła w realiach sprawy potwierdzać tej tezy. Zaznaczyć należy, że żadna z nich nie stwierdziła, że oskarżony na pewno nie brał udziału w napadach. A gdy zważy się na okoliczności poszczególnych zająć, nie wydaje się niczym dziwnym, że pokrzywdzone mogły nie być w stanie go rozpoznać. Z poczynionych ustaleń wynika wszak, że w trakcie rozbojów dokonanych na osobach Z. L. i K. R. oskarżony przebywał na zewnątrz, stojąc na tzw. czatach i obserwując otoczenie. W pozostałych wypadkach miał on wprawdzie styczność z pokrzywdzonymi, jednakże podczas rozbojów nie miały one dogodnych warunków, aby uważnie przyrzeć się napastnikom, a wcześniej powodów, by zwracać jakąś szczególną uwagę na wygląd akurat tych osób. Zarówno L. S., jak i E. W. zostały zaskoczone atakiem przez sprawców, którzy weszli do sklepów, jak zwykli klienci. Przebieg zdarzeń w obu wypadkach był podobny – sprawcy od razu po wejściu do pomieszczenia kierowali się do nich i m.in. właśnie w celu uniemożliwienia im prowadzenia dokładnych obserwacji, rozpylali w ich kierunku gaz łzawiący. W trakcie próby obrony L. S. spadły okulary, które zazwyczaj nosiła, a E. W. od razu pobiegła na zaplecze przemyć oczy (koncentrowała się na własnym zdrowiu, a nie obserwacji napastników). W zasadzie jedynie M. D., zanim została zaatakowana rozpylonym gazem i powalona na podłogę twarzą do ziemi, miała możliwość, by przyrzeć się sprawcom, którzy jakiś czas przed atakiem spędzili w barze (...) jako klienci. Nie dziwi jednak, że nie zapamiętała ona tyle dokładnie ich wyglądu, by móc później ich wszystkich rozpoznać, skoro siedzieli oni przy stoliku oddalonym od baru o 4-5 metrów, a z racji tego, że byli jedynie jednymi z obecnych wówczas, niczym niewyróżniającymi się klientami, nie miała ona żadnego powodu, by zwracać na nich jakąś szczególną uwagę. Również i klienci baru nie mieli powodów, by bacznie im się przyglądać. Nie sposób zaś oczekiwać od osób, które przypadkowo przebywały w tym samym lokalu, spożywając alkohol, że będą później w stanie rozpoznać wszystkich pozostałych klientów. To, że M. D. rozpoznała M. K., z którym miała bezpośrednią czynność, nie oznaczało zatem, że oskarżony nie brał udziału w tym napadzie.

Niezasadnie kwestionował też skarżący uznanie opinii daktyloskopijnej za dowód obciążający, potwierdzający wiarygodność relacji M. K. w zakresie, w jakim wskazywał on na to, że oskarżony uczestniczył w dokonaniu rozboju na osobie M. D.. Nie przesądzała ona wprawdzie faktycznie samodzielnie kwestii sprawstwa oskarżonego, niemniej jednak skoro wynikało z niej, że oskarżony był na miejscu zdarzenia w czasie, w jakim miał miejsce czyn będący przedmiotem sprawy, przemawiała ona za tym, że zdarzenie to miało taki przebieg, jak wynikało to z wyjaśnień M. K. z postępowania przygotowawczego. Zwłaszcza, że barmanka nie potwierdziła, by oskarżony był stałym bywalcem lokalu.

Brak zatem podstaw do stwierdzenia, że sąd I instancji niesłusznie uznał wyjaśnienia M. K. z postępowania przygotowawczego za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Wyjaśnienia te, oceniane z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, przez pryzmat relacji pokrzywdzonych, w powiązaniu z faktem, że to właśnie w mieszkaniu oskarżonego znaleziono telefony komórkowe skradzione w trakcie kilku napadów pokrzywdzonym i pojemnik z gazem łzawiącym, jednoznacznie wskazywały zaś na sprawstwo oskarżonego.

Zastrzeżeń nie budzi ani wysokość orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych, ani ukształtowanej przy uwzględnieniu zakazu reformationis in peius, przy skorzystaniu z najkorzystniejszej dla oskarżonego zasady pełnej absorpcji, kary łącznej. Orzeczenie o karach jednostkowych należy uwzględnia wszystkie okoliczności, jakie winny mieć wpływ na określenie wysokości kar, odzwierciedlając okoliczności zdarzeń i niepoprawność zdemoralizowanego oskarżonego.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa, albowiem przemawia jego zła sytuacja materialna.